

1 metra kwadratowego waży ok. 800 kg), ale pozostał jeszcze jakościowy – w niektórych przypadkach stosowano np. zapis kursywą grubości pancerza z przestarzałego i mniej odpornego materiału. Sytuacja taka – z nielicznymi już wyjątkami – trwała aż do końca I wojny światowej (a jak wskazuje przykład powyższy nawet dłużej i właściwie nadal jest aktualna); a zatem dotyczy to powinno i pracy Marka Hermy, który jednak analogiczny załącznik potraktował konwencjonalnie. Dla rzetelnego porównania parametrów taktyczno-technicznych różnych jednostek postulowane wyżej rozwiązanie (przelicznik, współczynnik jakościowy) powinno bowiem wystarczyć dla ilościowo-jakościowego aspektu opancerzenia i innych wyżej wymienionych.

Reasumując, wspominaną wyżej książkę Piotra Olendra uważam za nader wartościową i mimo tych kilku uwag raczej uzupełniających wartość starannego przestudiowania przede wszystkim przez miłośników historii wojenno-morskiej i *shiploverów*, ale nie tylko. To przecież rzetelny opis pierwszej klęski białego mocarstwa europejskiego, a właściwie euro-azjatyckiego (Rosji) w walce z pogardzanym dotąd azjatyckim państwem „kolorowym” – w tym przypadku „żółtym”, czyli Japonią. Ten fakt może nauczyć sceptycyzmu wobec rasizmu, ksenofobii i euro[po]centryzmu oraz doceniania i szanowania potencjalnych przeciwników.

*Historia magister vitae!* Oby też dla polityków i wojskowych!

Cezary Nałęcz  
(Olsztyn)

### **Ankieta bułgarska w sprawie polskiej (1915–1916)**

Pod powyższym tytułem w 2011 r. została wydana przez sofijski Ośrodek Wydawniczy „Bojan Penev” publikacja odświeżająca interesujący i jednocześnie całkowicie zapomniany epizod, związany z propagowaniem sprawy niepodległości Polski wśród bułgarskich elit przez działaczy związanych z Naczelnym Komitetem Narodowym w początkowym okresie I wojny światowej. Książka została wydana w dwu językach przez Instytut Polski w Sofii, przy wsparciu Instytutu Literatury Bułgarskiej Akademii Nauk, Biblioteki Narodowej „Św. Cyryła i Metodiego” oraz Instytutu Badań Literackich PAN. Całość liczy 400 stron, z czego 208 po bułgarsku i 192 po polsku.

O ile bułgarskie wydanie „Ankiety...” jest pierwszym, to w języku polskim ta sama książka została wydana w 1917 r. w Piotrkowie przez Wydawnictwo „Wiadomości Polskich”, jako trzecia w kolejności publikacja w serii „Sprawa polska na arenie międzynarodowej”. Jej autorem był Tadeusz Stanisław Grabowski (1881-1975), wybitny znawca Bałkanów i literatury słowiańskiej oraz działacz niepodległościowy (pseud. T. Barg, Ziemowit Buława, Władysław Dobromilski, Stanko Karadżow), w omawianym okresie m.in. referent

prasy słowiańskiej w Departamencie Wojskowym NKN oraz organizator jego ekspozytur w Sofii i Konstantynopolu, w następnych latach dyplomata w służbie II Rzeczypospolitej – m.in. minister i poseł nadzwyczajny w Sofii (1918–1925), kierownik Wydziału Nauki MSZ (1925–1927) oraz minister i poseł nadzwyczajny w Rio de Janeiro (od 1927 r. do 1938 r., czyli do rezygnacji z pracy w dyplomacji po konflikcie z Józefem Beckiem), a po II wojnie światowej profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego zajmujący się historią literatury słowiańskiej. Pełniąc funkcję kierownika Ekspozytury Biura Prasowego NKN w Sofii w 1915 r., T. Grabowski był głównym organizatorem omawianego sondażu. Ponownie, po blisko stu latach, wydanie „Ankiety...” jest zasługą dr Magdy Karabełowej z Bułgarskiej Akademii Nauk, znanej polonistki, autorki szeregu badań z zakresu literaturoznawstwa porównawczego. Dwunastostronicowe wprowadzenie jej autorstwa, zatytułowane „Niegasnącego się nie zgasi” i charakteryzujące stosunki polsko-bułgarskie w trakcie i między wojnami światowymi, jest jedyną zmianą w stosunku do wersji oryginalnej z 1917 r.

Publikacja, będąca po części zbiorem dokumentów, a częściowo opracowaniem zawierającym analizę ówczesnej sytuacji politycznej w Bułgarii oraz charakterystykę wyników przeprowadzonego sondażu, jest warta przypomnienia z co najmniej dwu powodów. Najważniejszy i najbardziej oczywisty z nich to ukazanie poglądów bułgarskich elit – politycznych, naukowych i kulturalnych, na sprawę niepodległości Polski, co współcześnie jest zagadnieniem, jak można optymistycznie założyć, znanym zaledwie nielicznym specjalistom w obu krajach. Tak samo potrzebne wydaje się jednak również przypomnienie wysiłków podejmowanych przez obóz aktywistów, które miały na celu pozyskiwanie międzynarodowego poparcia dla państwowości polskiej poprzez tworzenie quasi-dyplomatycznych instytucji jeszcze przed ogłoszeniem aktu 5. Listopada. Taką namiastką ambasady nieistniejącego państwa była niewątpliwie Ekspozytura Biura Prasowego NKN w Sofii, a zawarte w książce odniesienia do niej dość dobrze charakteryzują metody i efekty działalności tej placówki.

Ekspozytura w Sofii, utworzona w kwietniu 1915 r., miała być źródłem informacyjno-prasowym obsługującym całe Bałkany, i była takim do momentu powstania na początku następnego roku podobnej placówki w Konstantynopolu. Warto dodać, że pod koniec 1916 r. została przekształcona w Delegaturę Departamentu Stanu Królestwa Polskiego w Bułgarii, także kierowaną przez T. Grabowskiego. Szefowi Ekspozytury, znakomitemu znawcy Bułgarii, udało się rozwinąć bardzo ożywioną działalność, w czym niewątpliwie pomocne okazały się jego rozległe znajomości i kontakty wśród najbardziej wpływowych osób w tym kraju, jak również zasłużona opinia bułgarofila, jaką się cieszył. W działalności tej *chodziło o obudzenie dyskusji nad sprawą polską*, a podstawowym środkiem wiodącym do realizacji tego celu było inspirowanie artykułów w bułgarskiej prasie. Można ocenić, że udawało się to stosunkowo dobrze. Według wyliczeń samego T. Grabowskiego, do końca 1916 r. ukazało

się przeszło 500 rozmaitych artykułów poświęconych tematyce polskiej, z których *przynajmniej trzy czwarte było owocem pracy samego Polskiego Biura* i mimo zastrzeżeń, że *ilościowo było to dużo, jakościowo za mało*, nastąpiło *wskutek tego pouczenie ogółu i poruszenie jego opinii w tym względzie*. Nie poprzestawano przy tym na inspirowaniu publikacji prasowych, staraniem Ekspozytury wydawane były także broszury i książki, m.in. *Błgari i Poljaci, Za badeszteło na Polska, Polskite Legion*, które rozprowadzano w środowiskach opiniotwórczych.

W ocenie szefa sofijskiej placówki warunki jej pracy były trudne (*na ugorze*), co w pierwszym rządzie wynikało z niewielkiej wiedzy o Polsce i ówczesnych aspiracjach Polaków. Wpływało na to również skoncentrowanie na własnych sprawach po traumatycznych dla Bułgarów doświadczeniach z ledwie dwa lata wcześniej przegranej drugiej wojny bałkańskiej, w której kraj ten stracił ma rzecz wszystkich sąsiadów terytoria powszechnie uważane za etnicznie własne. Powodem trudności było wreszcie głębokie rozdarcie bułgarskiej sceny politycznej na rusofilów i zorientowanych na mocarstwa centralne „aktywistów”, które znakomicie zorientowany w sprawach bułgarskich T. Grabowski dostrzegał, i wobec którego nie pozostawał neutralny. Wystawiając jak najlepsze oceny politykom kontynuującym zdystansowany wobec Rosji kurs charyzmatycznego przywódcy z okresu odzyskiwania niepodległości, a następnie premiera niepodległego państwa Stefana Stambołowa (przede wszystkim urzędującego premiera Wasyli Radosławowa i jego współpracowników), pozostawał niezmiernie krytyczny wobec obozu słowianofilskiego, a szczególnie jego nurtu rusofilskiego, którego wpływu na bułgarską politykę i jej skutków dla sprawy polskiej obawiał się najbardziej. Jako groźne memento przywoływał przebieg Zjazdu Słowiańskiego w Sofii w 1910 r., kiedy *sprawa polska oficjalnie nie mogła współzawodniczyć w prawach swych choćby z taką słowacką, czeską czy słoweńską, zepchnięta przez samo prezydium zjazdu, kierowane cugłami petersbursko-słowiańskiej „dobroczynności” do rządu wewnętrznych zagadnień Rosji, znalazła się poza nawiasem państwowonarodowych uprawnień w Słowiańszczyźnie*.

Wspomniane trudności, a zwłaszcza tradycyjnie prorosyjskie nastawienie Bułgarów, mogły istotnie wywoływać niepokój w Ekspozyturze. Można jednak do pewnego stopnia podważyć (jak chociażby czyni to w przedmowie do współczesnego wydania „Ankiety...” M. Karabełowa) siłę ich wpływu, a nawet to, czy stan świadomości bułgarskiego społeczeństwa na temat polskich problemów przedstawiony przez T. Grabowskiego odpowiadał rzeczywistości. Takie wnioski są uprawnione przede wszystkim w świetle wyników sondażu (o czym będzie jeszcze mowa). Trzeba jednak również dostrzec, że konflikt polsko-rosyjski był w tym czasie dość często wykorzystywany przez bułgarskich zwolenników antyrosyjskiego porozumienia z Niemcami i Austro-Węgrami dla zwalczania wpływów obozu słowianofilskiego. Argumentowano m.in., że sojusz z państwami centralnymi oznacza jednocześnie wejście Bułgarii do *obozu Słowian Zachodnich*, których będąca ofiarą rosyjskiej brutal-

ności Polska jest *najszlachetniejszym przedstawicielem*. Tego rodzaju – choćby instrumentalne – wykorzystywanie sprawy Polski w polityce wewnętrznej nie mogło pozostawać bez wpływu na większe poinformowanie Bułgarów na temat historii i współczesnego położenia Polaków. T. Grabowski przedstawia zresztą w swojej przedmowie wiele nazwisk bułgarskich przyjaciół Polski, cytując jednego z nich – profesora Bojana Penewa: *w duszy naszej inteligencji tkwi jakaś utajona, niewyjaśniona skłonność ku Polsce. Polska dla niej jaśnieje w aureoli świętości i głębokiej poezji, wielkiego, bezwzględного nieszczęścia; uważa ją za uosobienie twórczego ducha, jaki nie ma sobie równego wśród innych narodów słowiańskich*.

Przechodząc do charakterystyki ankiety skierowanej do przedstawicieli bułgarskich elit trzeba wyraźnie powiedzieć, że nie odpowiadała ona wymogom bezstronnej rejestracji ich poglądów, bo i nie o zachowanie bezstronności respondentów chodziło jej autorom. Przeciwnie, celem było pozyskanie przychylności starannie dobranych, wpływowych reprezentantów różnych środowisk oraz wywołanie społecznego rezonansu, co zostało osiągnięte, bowiem *odniosła się do niej cała prasa bułgarska bez wyjątku [...] a przez prasę i poruszenie inteligencji stała się sprawa polska przedmiotem dyskusji i rozważań świata naukowego i literackiego, uniwersytetu, akademii, stowarzyszeń literackich*. Pytania sondażu zostały poprzedzone emocjonalnym wstępem, w którym przedstawiono syntezę porozbiorowego losu Polski, z wyeksponowaniem pogwałcenia przez Rosję postanowień kongresu wiedeńskiego, a także współczesną działalność niepodległościową zorientowaną na mocarstwa centralne, ukazaną przez cele NKN oraz czyn zbrojny Legionów. Przesłanie ankiety, którego adresatami są *Bułgarzy!* kończy przypomnienie ich własnego zniewolenia i walki wyzwoleniczej, a także poparcie dla *oswobodzenia Macedonii* oraz wyrażenie uznania dla bułgarskiej niezgody dla *krzywdzącej utraty Dobrudży i wybrzeży egejskich*. Sama ankieta była krótka, zawarto w niej sześć pytań:

1. *Czy naród polski ma prawo do samodzielnego, prawnopństwowego, narodowego bytu?*
2. *Czy utworzenie państwa polskiego leży w interesie mocarstw centralnych i całej Europy? – Czy może się ono przyczynić do zapewnienia trwałego pokoju w Europie?*
3. *Czy dzieje kultury polskiego narodu dostateczną są rękojmą, że w razie zdobycia wolności naród ten będzie mógł z pożytkiem współpracować w dziele europejskiej kultury i cywilizacji?*
4. *Czy droga obrona przez Polaków jest dobra, względnie jakim powinna ulec zmianom?*
5. *Jaki jest najkorzystniejszy sposób rozwiązania kwestii polskiej?*
6. *Jaka powinna być polityka zainteresowanych w sprawie polskiej mocarstw w odniesieniu do zadań Polaków? – Jakiem dalsze zachowanie się Polaków względem państw sąsiednich?*

Na powyższe pytania odpowiedziały wszystkie 32 osoby zaproszone do udziału, stanowiące rzeczywistą elitę społeczeństwa, reprezentujące najbar-

dziej wpływowe i opiniotwórcze środowiska oraz najważniejsze orientacje polityczne. Dość powiedzieć, że znalazł się wśród nich urzędujący (Radosławow – tekst jego wypowiedzi już w połowie listopada opublikowano w dzienniku „Dnewnik”, co *zrobiło wrażenie w całym kraju*) i były premier (Iwan Geszow) oraz sześciu ministrów, a ponadto – jak skrupulatnie wyliczono we wstępie – dziesięciu uczonych, sześć osobistości ze świata literatury, jedenastu dziennikarzy i publicystów, pięciu parlamentarzystów, po tylu samo wybitnych prawników oraz profesorów szkół średnich, czterech urzędników, trzech handlowców, dwóch bibliotekarzy oraz inżynier.

Odpowiedzi na pytania ankiety były udzielane w różnej formie. Niektóre – z wybitnymi osobistościami politycznymi, uzyskano przez wywiady, jeden z indagowanych odpowiedział artykułem prasowym, pozostałe napływały w postaci listów do organizatorów od listopada 1915 r. do wiosny następnego roku, przy czym bardzo wiele z wypowiedzi ukazywało się następnie, przeważnie w rozbudowanej formie, w miejscowej prasie. Zróżnicowana była także ich objętość – jedna z uczestniczek, poetka i tłumaczka Mara Belczewa, odpowiedziała krótkim literackim hołdem *Polska-Psyche*, jednak znacznie więcej nadesłano wielostronicowych opracowań.

Organizatorzy ankiety z największą satysfakcją odnotowali *bezwarunkowe wsparcie dla niepodległości Polski*, jakie wyrazili wszyscy respondenci, jakkolwiek tylko niespełna połowa z nich opowiadała się za całkowitą niezależnością na zasadzie równorzędnego partnera w sojuszu państwa centralnych. Wyrażna mniejszość wierzyła przy tym w możliwość zjednoczenia w przyszłości ziem polskich w uznanych granicach etnograficznych. Stosunkowo najwięcej głosów wskazywało na niepodległość Królestwa Polskiego, niektórzy wierzyli również w zjednoczenie jego ziem z Galicją i przekształcenie dualistycznej monarchii habsburskiej w trialistyczną. Co zrozumiałe, najostrożniejsi w wypowiedziach byli piastujący urzędy państwowe politycy, jednak największy sceptycyzm wykazał jeden z nestorów i jednocześnie liderów ówczesnego bułgarskiego środowiska dziennikarskiego – Nikoła Władykin, który przewidywał podział ziem Królestwa Polskiego między Niemcy i Austrię, stwierdzając że Polacy w obrębie tych państw powinni się orientować na autonomię, prawa kulturalne i rozwój przemysłu, ponieważ *wciśnięta między mocarstwa mała Polska nie może istnieć [...] a samodzielna ponownie stałaby się łupem zdobywców albo rozbiorów*.

Stosunkowo wiele wypowiedzi nawiązywało do przyszłych stosunków polsko-rosyjskich jako elementów układania trwałego pokoju w Europie. Niepodległość Polski miała być podstawą *przywrócenia równowagi w samej Słowiańszczyźnie* (prof. Wenelin Ganow – dziekan Wydziału Prawa), z korzyścią również dla Rosji, z którą Polska musi *prędzej czy później przyjść do porozumienia wielkodusznie wybaczywszy jej dawne grzechy* (S. Czilingirow – wybitny publicysta i dyrektor Biblioteki Narodowej). Nie brakowało także wypowiedzi respondentów z obozu rusofilskiego, w zawołowany sposób sugerujących utrzymanie ziem polskich przy Rosji, m.in. jeden z najbardziej prominentnych

przedstawiciele tego obozu, historyk Dmitrij Miszew twierdził, że *Polska zrozumie tę naturalną konieczność, iż wody jej narodowości choć połączą się z morzem rosyjskim nie zatracą swych cech odrębności*. Niektórzy wypowiadający się w ankiecie przypominali przedrozbiorowe błędy ustrojowe i przewrzenia polityczne wskazując na arystokracyzm, szlachecką i zachowawcze instynkty Polaków, co w kilku wypowiedziach odnoszono również do mniej lub bardziej wyraźnie formułowanych obaw o stosunki niepodległej Polski z jej nierosyjskimi sąsiadami, w czym wyraźnie pobrzmiwało echo konfliktu polsko-ukraińskiego we wschodniej Galicji (prof. Iwan Sziszmanow, filolog, jeden z najwybitniejszych humanistów bułgarskich, a także poseł Adam Nejczew). W szerszym kontekście znacznie liczniejszych wypowiedzi zalecano Polakom nie tylko *powstrzymanie się od szowinizmu narodowego i braku nieumiarkowania*, ale także odrzucenie *niecierpliwych i zbyt pochopnych działań*, ponieważ osiągnięcie niepodległości może się nie udać w wyniku obecnej wojny i być rozłożone na długi okres (najwyraźniej pogląd taki sformułował minister sprawiedliwości Christo Popow). Z drugiej jednak strony liczniejsze były głosy z kręgu respondentów zorientowanych na sojusz z państwami centralnymi zdecydowanie krytykujące Rosję za jej politykę wobec Polski – *bezgranicznie tępą taktykę odtrącającą 20 milionów Polaków* (Dobri Petkow – minister robót publicznych) oraz zachęcające do intensyfikacji u boku Niemiec i Austro-Węgier wysiłków w celu ostatecznego wyzwolenia Polski. Zwracano uwagę zwłaszcza na konieczność zachowania jedności politycznej i rozwoju polskich formacji militarnych, będących najważniejszą gwarancją realizacji narodowych interesów (m.in.: Dobri Petkow – minister robót publicznych, prof. Benju Conew – rektor Uniwersytetu Sofijskiego, prof. Konstatntin Georgijew, prof. P.J. Rajkow oraz Iwan Hadżijew – wybitny działacz bułgarsko-macedoński). Pojawiały się też głosy przestrzegające nie tylko przed *zbytnią powolnością*, ale także *zaufaniem wobec tanich obietnic* i niebezpieczeństwem nowego jarzma (B. Penew).

Zwraca również uwagę częste odnoszenie własnych doświadczeń historycznych i celów prowadzonej przez Bułgarię wojny do losów Polski i polskiej działalności niepodległościowej. Kwestie te łączono szczególnie z ideą wyzwolenia i zjednoczenia ziem bułgarskich obejmujących Macedonię i Dobrudżę. W kilku wypowiedziach uznano nawet sprawę polską i macedońską za najważniejsze zagadnienia toczonej wojny (I. Hadżijew, D. Miszew). Na tym tle szczególnie wiele wypowiedzi koncentrowało się wokół idei zbliżenia bułgarsko-polskiego i haseł przyszłej współpracy polityczno-kulturalnej. Celowały w tym szczególnie wypowiedzi polityków (premiera Radosławowa, niektórych ministrów i parlamentarzystów), zawierających również ostrożne obietnice bułgarskiego wsparcia sprawy polskiej na przyszłej konferencji pokojowej, uzależniane – co rozumiałe – od jej przebiegu i ograniczonych możliwości wpływania tego kraju na decyzje kończące wojnę.

W perspektywie historycznej prezentowane wypowiedzi wychodzą od ówczesnych mniej lub bardziej trafnych przewidywań przebiegu i rozstrzygnięć

I wojny światowej i na tym tle formułują w różnym stopniu trafne scenariusze, jakie napisze ona dla Polski. Z perspektywy współczesnej najbardziej może jednak zaskakiwać dobra znajomość polskiej historii i kultury oraz orientacja w bieżących polskich sprawach, zawarta w licznych wypowiedziach przedstawicieli bułgarskich elit. Przodowali w tym oczywiście respondenci uznawani od dawna za przyjaciół Polski (m.in. wspomniani już B. Penew, B. Conew i S. Mladenow, a także prof. Gawrił Kacarow oraz prawnik Michaił Georgijew, który wkrótce po nadesłaniu ankiety poległ na froncie serbskim). Na trzecie pytanie sondażu, nawiązujące do polskiego potencjału kulturalnego i jego możliwego wkładu w rozwój Europy, odpowiadało szczególnie często i obszernie, przy czym wypowiedzi respondentów charakteryzowała zbieżność wysokich ocen polskiego dorobku kulturalnego, porównywalna jedynie z jednomyślnością w kwestii przyznania Polsce prawa do wolności. Wielokrotnie przytaczano nazwiska wybitnych Polaków, którzy zasłużyli się kulturze światowej (najczęściej Mickiewicza, ale także m.in. Wita Stwosza, Grzegorza z Sanoka, Długosza, Kopernika, Chopina, Siemiradzkiego, Prusa, Świętochowskiego, Sienkiewicza, Przybyszewskiego) na dowód wielkości i żywotności jej kultury. Padały sformułowania o *wybitnym wkładzie jaki naród polski wniósł do ogólnoludzkiej kultury i cywilizacji* (Michaił Tichow – były dyrektor Biblioteki Narodowej), *najpotężniejszym szczepie Słowian Zachodnich* (D.T. Straszimirow – dyrektor Teatru Narodowego), *polskiej tężyznie i mocy duchowej* (prof. Nikola Milew – historyk i redaktor naczelny największego bułgarskiego dziennika przeznaczonego dla zagranicy „Echo de Bulgarie”), *narodzie o wysokiej kulturze i nadzwyczajnej żywotności* (B. Conew), *narodzie i państwie typu czysto zachodniego, od wieków z natury ciężącym ku Zachodowi [...] który od Wschodu niczego dobrego nie może się spodziewać* (D. Petkow), a nawet o *szlachetnym i utalentowanym narodzie który najwięcej daje profesorów uczelniom w Rosji, Niemczech i Austrii* oraz *zaszczyt przynosi ludzkości* (D. Miszew).

Przeprowadzenie omawianej ankiety w 1915 r. z pewnością przyczyniło się, obok innych działań sofijskiej Ekspozytury Biura Prasowego NKN, do wzrostu zainteresowania sprawą Polski w ówczesnym społeczeństwie bułgarskim. Jej przypomnienie obecnie, kiedy oba kraje po raz kolejny – choć zarazem pierwszy z własnego wyboru – znajdują się razem w tych samych strukturach europejskich, potwierdza że mimo oddalenia i wszystkich pozostałych różnic między nimi, w każdym momencie historycznym znajdowali się w Polsce i Bułgarii ludzie odnoszący się z zainteresowaniem, zrozumieniem i sympatią do problemów pobratymców.

Cezary Żołędowski  
(Warszawa)